

w sposób ostrożny jej kolejne etapy. Na szczególną uwagę badacza zasługuje kwestia prefektury Paulusa. Jak wiadomo, wśród badaczy od dawna trwa spór, czy Julius Paulus był prefektem pretorianów. Kłami powątpiewa w możliwość sprawowania przez Paulusa prefektury razem z Ulpianem (na stanowisku takim stoi Balog i tak znakomity znawca rzymskiej administracji cesarskiej jak Pflaum). Nie wyklucza jednak możliwości sprawowania przezeń tego po śmierci Ulpiana.

W zakończeniu pracy Kłami usiłuje podać pewne chronologiczne ramy życia i działalności swego bohatera. Z tego najtrudniejszego chyba zadania wywiązuje się w sposób dobrze świadczący o jego naukowej ostrożności, ale i o inwencji badawczej. Jego zdaniem, Paulus urodził się w 172 lub 173 r. (tu, być może, fiński badacz poszedł zbyt daleko w dokładnym ustaleniu daty), kształcił się pod kierunkiem Cervidiusa Scaevoli około 185 r. (chyba za wcześnie — nauka u tak wybitnego prawnika nie rozpoczynała się w wieku 12-13 lat, ale przynajmniej 18-20), zasiadł wreszcie w radzie cesarskiej po 200 r. Wygnany przez Heliogabala, miał największe wpływy polityczne za Aleksandra Sewera i wtedy, być może, piastował urząd prefekta pretorianów lub prefekta miasta. Nie miał Paulus wybitnych uczniów i nie stworzył swego kręgu szkolnego; Kłami trafnie wykazuje, że tradycja przypisująca mu licznych uczniów — znanych prawników, nie zasługuje na zaufanie.

Praca fińskiego romanisty, mimo stosunkowo niewielkich rozmiarów, jest dziełem cennym i ważkim, świadczącym jak najlepiej o poziomie fińskiej nauki historycznoprawnej. Nie ma w niej sensacyjnych odkryć ani hipotez, ale dzięki wnikliwej i sumiennej analizie autor przedstawił nam wszystko to, co można (opierając się na obecnie znanych źródłach) powiedzieć o życiu i działalności jednego z największych rzymskich prawników.

Sądzić należy, że praca Kłami zachowa długo swą aktualność i będzie przydatna każdemu badaczowi historii prawa rzymskiego w okresie jego największego rozkwitu, dając równocześnie dobry, a nader potrzebny przykład ostrożności naukowej i dobrej roboty historycznej.

JAN KODRĘBSKI (Łódź)

Anzelm Weiss, *Organizacja diecezji lubuskiej w średniowieczu*, Studia Kościelnohistoryczne, t. I, Lublin 1977, ss. 294.

Z zadowoleniem powitać należy prace poruszające problematykę Ziemi Lubuskiej, regionu niestychanie ważnego dla obecności polskiej na zachodzie, określanego słusznie w historiografii XIII-XIV w. mianem *clavis terrae*, a niestety tak bardzo dotąd zaniedbywanego przez współczesną nam naukę historyczną, historyczno-ustrojową i historycznoprawną. Spośród wielu ważnych problemów tego obszaru szczególnie bliską historykowi polskiemu musi być tematyka kościelna, głównie z powodu nieprzerwanego aż do reformacji (XVI w.) podlegania tego biskupstwa nadodrzańskiego polskiej metropolii gnieźnieńskiej, utrzymywanego i rozwijanego nawet w czasach zaboru brandenburskiego (XIII-XVI w.). Właśnie zagadnienia genezy i funkcjonowania oraz ustroju diecezji lubuskiej stały się przedmiotem zainteresowań naukowych A. Weissa i przyniosły pionierską na tym odcinku książkę, pod wymienionym wyżej tytułem.

Zadania, jakie stanęły przed Autorem tego opracowania wykonane zostały z dużą starannością i sumiennością. Zwraca uwagę szeroka podstawa źródłowa, w której znalazły się zarówno źródła archiwalne (stosunkowo mniej liczne), jak i drukowane. Należy ubolewać, że nie mógł on skorzystać z archiwaliów prze-

chowywanych w archiwum państwowym NRD w Poczdamie. Szczególnie obfita bibliografia zestawiona została na s. 16-27 i obejmuje około 350 pozycji. Znalazły się w niej publikacje dotyczące samej Ziemi Lubuskiej (polskie i niemieckie) oraz problemów, wchodzących w ramy kwestionariusza naukowego Autora. Zarówno zestawienie źródeł, jak i opracowań, szeroko potem cytowanych w tekście i w przypisach pozwala uznać książkę A. Weissa za wysoce erudycyjną, zaś zdania w niej sformułowane za dobrze udokumentowane. Już na tym etapie oceny warto wyrazić żal, że została ona powielona tylko techniką małej poligrafii i w dodatku na stosunkowo marnym papierze.

Pod względem kompozycyjnym praca A. Weissa składa się z pięciu rozdziałów poruszających sprawy: diecezji i jej podstaw prawnych (początki biskupstwa lubuskiego, patronat nad nim i przynależność metropolitalna, stolice biskupstwa i katedra, uprawnienia i przywileje biskupów lubuskich, problem jurysdykcji biskupów lubuskich na Rusi), instytucji ogólnodiecezjalnych (dwór biskupi i kuria, wikariat generalny, oficjalat i konsystorz biskupi, kapituła katedralna, lubuscy wikariusze katedralni, synody diecezjalne), organizacji terytorialnej diecezji (terytorium i granice diecezji, dekanaty, sieć parafialna, kościoły nieparafialne i kaplice), instytucji działających na terenie parafii (szpitale, szkoły, bractwa, beneficja proste, mansjonarie i prepozytury), klasztorów na terenie diecezji lubuskiej (zakony rycerskie, żebracze, mnisze). Rozważania analityczne wieńczy zakończenie. Do pracy dołączono aneks źródłowy zawierający artykuły zaprzysięgane przez biskupów lubuskich przy obejmowaniu rządów diecezji z połowy XVI w. oraz protokołów komisji cesarskiej z przesłuchania świadków celem wyjaśnienia stanowiska prawnego biskupów Marchii Brandenburskiej z 1564 r. (s. 227-230). Publikację zaopatrzone również w instruktywny słownik historycznogeograficzny miejscowości biskupstwa lubuskiego. Dla nieznających języka polskiego umieszczono streszczenie niemieckie. Autor nie wyodrębnił wyraźnie osobnego rozdziału traktującego o ordynariuszu diecezji. Sytuację biskupa diecezjalnego może poznać czytelnik po dość zmuśnionej kwerendzie przeprowadzonej — już na własną rękę — w poszczególnych rozdziałach opracowania. Najpełniej został on potraktowany w § 4 rozdziału pierwszego. W połączeniu z opracowaniami H. Haydena o diecezji kamieńskiej i J. Nowickiego o poznańskiej, publikacja A. Weissa pozwala na uchwycenie problematyki historyczno-ustrojowej kościoła polskiego na ziemiach północno-zachodnich Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Autor ujął swój temat całościowo w przedziale czasowym od XII do XVI w., to jest w okresie około 450 lat. Zdziwienie budzić musi fakt, że nie spróbował przeprowadzenia jakiejkolwiek periodyzacji, przez odróżnienie w wyraźny sposób zwłaszcza okresu polskiej i niemieckiej (magdeburskiej czy brandenburskiej) suwerenności państwowej nad biskupstwem lubuskim. Zostało ono przecież założone przez Bolesława Krzywoustego oczywiście 'z myślą o utrwalaniu chrześcijaństwa, ale także związków politycznych tych ziem z Polską. Kluczowe położenie Ziemi Lubuskiej determinowało wyjątkowo tę podwójną rolę placówki w Lubuszu, ważnej dla strony polskiej i niemieckiej w ich ekspansji na zachód czy na wschód. Wprowadzenie tej (lub innej bardziej ze strukturą biskupstwa związanej) cezury umożliwiłoby Autorowi bardziej wyraziste pokazanie przełamywania się polskich i niemieckich wpływów kościelno-ustrojowych oraz uniknięcie przytłoczenia pierwszego okresu w dziejach wewnętrznych biskupstwa, stosunkowo mniej udokumentowanego, przez liczniejsze materiały pochodzące z drugiego. Skutkiem podziału na dwa okresy byłaby też likwidacja dość statycznego ujęcia problematyki, na rzecz bardziej dynamicznego. Można chyba podejrzewać, że Autor w swym opracowaniu zbyt wzorował się na swych poprzednikach w tej dziedzinie nauki. Pracę można by chyba także ująć zwięźlej, gdyby zrezygnować np. z charakterystyki geograficznej Ziemi Lubuskiej (s. 153-155), opisu budynku katedry (s. 64-66),

wstępów do poszczególnych rozdziałów itp. Lekturę pracy ułatwiają znakomicie liczne zestawienia tabelaryczne urzędników biskupa lubuskiego (s. 93 - 106, 104 - 108 i inne), utrudnia jednak niewątpliwie brak tabeli, która ujmowałaby samych biskupów lubuskich (imiona, nazwiska, pochodzenie, chronologię). Muszą w końcu razić czytelnika potknięcia, braki i błędy językowe. Nagminne używanie przymiotnika przed rzeczownikiem (np. lubuski biskup, polski król, kościelny urząd, brandenburski margrabia itp.) uznać trzeba za rusycyzm. Dziwi też w streszczeniu niemieckim *Boleslaus Schiefmund* i *Ladislaus Ellenbogen*, zwłaszcza że Autor ustrzegł przed Tłumaczem — i to na wielkie szczęście — zniemczenia imienia św. Wojciecha.

Do ważnych sukcesów merytorycznych A. Weissa należą niewątpliwie wyniki osiągnięte w dziedzinie jednoznacznego wyjaśnienia polskiej genezy biskupstwa lubuskiego (s. 35 - 58) i przedstawienia możliwie pełnego obrazu ustrojowo-organizacyjnego diecezji, zawarte w rozdziałach II, III, IV pracy, czasem porównywane z aparatem działającym w biskupstwach wrocławskim, poznańskim i wrocławskim (s. 93, 96, 126). Warto też podkreślić tezy dotyczące lubuskiej sieci parafialnej, o której czytamy, że była inna niż polska. Autor nie precyzuje dokładniej, jakie ewentualne wpływy mogły oddziaływać na takie właśnie jej ukształtowanie (s. 223), ale wiąże ją jednak bezpośrednio z istniejącymi w Ziemi Lubuskiej osadami słowiańskimi (s. 160). Chyba również słusznie używa A. Weiss terminu *starosta* tłumacząc występujące w źródłach określenia *capitaneus*, *Hauptmann* (s. 91). Prawdopodobna wydaje się też hipoteza o przejściu prawa patronatu nad biskupstwem lubuskim po 1250 r. z rąk początkowo arcybiskupów magdeburskich w zakres uprawnień margrabiów brandenburskich (s. 46 - 49). Dalszych jednak zapewne badań wymagać będą zagadnienia związane z biskupim aparatem patrymonialnym (s. 91), poziomem władzy świeckiej biskupa (s. 72 - 73), ograniczaniem nadania na rzecz kościoła absolutną koniecznością uzyskania konfirmacji marchijskiej (s. 200) itp.

Brakiem książki A. Weissa jest rozproszenie i przemieszanie w niej elementów polskich i niemieckich zarówno etnicznych, jak i prawno-ustrojowych. Z uznaniem należy powitać udowodnienie tezy o stosunkowo gęstym osadnictwie polskim czy słowiańskim w Ziemi Lubuskiej przed połową XIII w. i o jego dalszej egzystencji po tej dacie (s. 155 - 159). Stwierdzenie, że na 232 osady wszelkiego (także miejskiego) typu znane do połowy XVI w., aż 212 ma wyraźną XIII-wieczną lub wcześniejszą metrykę (s. 159), uznać trzeba za naukowo cenne i inspirujące do dalszych badań nad osadnictwem tego ważnego regionu. Na tym tle dość dziwnie brzmi zdanie Autora o braku znaczenia kwestii narodowej (s. 112), choć Ziemia Lubuska — jak pisze — „uchodziła” (?) za zdobytą na Słowianach (s. 75). Wydaje się, że sprawa ta powinna była jednak znaleźć się w zakresie Jego zainteresowań, co byłoby z dużym pożytkiem dla procesu dochodzenia do prawdy historycznej. Odpowiedzi na pytania narodowościowe rzuciłyby chyba istotne światło na rolę kleru w procesie forsowania, bądź hamowania germanizacji owego klucza Królestwa Polskiego. Duchowieństwo lubuskie nie musiało być zapewne w całości niemieckie, skoro kapitułę katedralną uznaje Autor za w pełni zgermanizowaną dopiero w XV w., a więc niemal w przededniu reformacji (s. 223). Kwestia zatem — jak właściwie ten problem się przedstawiał — pozostaje niewyjaśniona. Autor nie poddał żadnego ze znanych sobie duchownych lubuskich wnikliwemu testowi pochodzenia etnicznego czy znajomości języka diecezjan i parafian, choć pisze, że bp Wawrzyniec (pierwsza połowa XIII w.) był uprzednio sekretarzem Henryka Brodatego (s. 92), a bp Stefan (XIV w.) brał osobisty udział w koronacji królewskiej Kazimierza Wielkiego (s. 83). Bp Jan Borschnitz popierał sprawę polską przeciwko krzyżakom na synodzie pizańskim (s. 74), zaś bp Henryk (pierwsza połowa XIV w.) przeszkadzał Polsce w staraniach w kurii papieskiej

o uruchomienie metropolii ruskiej (s. 84). Sprawy narodowościowe mogły się więc różnie kształtować, a wpływy polityczne polsko-niemieckie wzajemnie się przełamywać.

Autor podkreśla wyraźnie, że biskupi lubuscy z reguły otrzymywali sakrę biskupią od metropolity gnieźnieńskiego (s. 67), że zaprzysięgali statuty arcbpa Mikołaja Trąby (s. 131), kultywowali cześć patrona Polski, św. Wojciecha (s. 117). Dowiadujemy się także o ogłaszaniu przez nich listów pasterskich (s. 68), chrzczeniu dzieci, głoszeniu kazań i święceniu duchownych na potrzeby lubuskie i ruskie, wizytowaniu parafii (s. 69-70), eksploatacji rozległych dóbr w Wielkopolsce i Małopolsce, na Śląsku i Rusi, które odwiedzali nader często osobiście (s. 71, 81-83) oraz o ich żywym uczestnictwie w polskim życiu kościelnym (s. 57). Jakkolwiek Autor akcentuje niemieckie pochodzenie biskupów lubuskich (s. 75), hawelberskie wpływy w statutach kapitulnych w początkach XVI w. (s. 117) czy wyjątkowo uprzykrzoną i „troskliwą” opiekę patronów brandenburskich biskupstwa (s. 224), to jednak mimo wszystko nie wydaje się możliwe, aby wymienione fakty zachodziły w przypadku notorycznej nieznajomości przez biskupa i kler realiów polskich i języka, jakim długo jeszcze po połowie XIII w. posługiwać się musiał znaczny procent wiernych kościoła lubuskiego. Wydaje się niemal pewne, że wśród duchowieństwa musieli być też Polacy, nie tylko przed 1249 r., ale także po tej dacie. Szkoda, że A. Weiss nie próbuje tej kwestii nawet sygnalizować.

W zakończeniu (s. 223-225) również nie znajdzie czytelnik wyraźniejszego i wyczerpującego podkreślenia czy podsumowania poloników i skonfrontowania ich z tym, co do tego polskiego biskupstwa nad Odrą udało się wprowadzić czynnikowi niemieckiemu. Sprawiedliwość jednak wymaga stwierdzenia, że dostrzeżone braki nie uszczuplają wartości opracowania, które z pewnością należy do cennych studiów z historii kościoła katolickiego w Polsce i toruje drogę dalszym badaniom.

JERZY WALACHOWICZ (Poznań)

Jan Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629-1632). Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Wydawnictwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, Seria B: Studia i monografie, Nr 62, Opole 1978, ss. 231, indeks nazwisk.

Szczegółowe monograficzne studia nad konkretnymi sejmami szlacheckiej Rzeczypospolitej mają już swą tradycję w polskiej nauce i wnoszą wiele nie tylko do poznania dziejów wewnętrznych, ale też do dziejów dawnego polskiego sejmowania. Ostatnio dorobek tego rodzaju został wzbogacony przez nową książkę Jana Seredyki, wytrawnego znawcy tej problematyki, tym cenniejszą, że dotyczy czasów ciągle jeszcze niedostatecznie przebadanych.

Nie stoi z tym w sprzeczności tytuł, który J. Seredyka nadał swej książce. Wewnętrzne bowiem dzieje polityczne ówczesnej Rzeczypospolitej bez reszty ogniskowały się w działalności centralnych organów państwa, w sejmie oraz w sejmikach, czego właściwym centrum był właśnie sejm. Przez takie ujęcie rzeczy Autor zapewnił swojej pracy znacznie szerszy zasięg i horyzonty, niż wcześniej opracowywane monografie poszczególnych sejmów. I spełnił swój zamiysł uwidoczniomy w tytule: dał pulsujący życiem, pod wielu względami nowy obraz wewnętrznych dziejów politycznych państwa polskiego w ostatnich trzech latach panowania pierwszego z Wazów na polskim tronie. Wydaje się też, że Autor miał też pewien uboczny cel, który również — oczywiście w interesującym go zakresie — urzeczywist-